Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, czwartek 25 października 1945 r. Nr. 10.

Brunon Richert

Szukamy winowajców

Na wszystkich odcinkach budujemy nowe życie. Z gruzów zniszczenia wojennego buduje się nowe Państwo Polskie. Po latach ucisku i zniszczenia powstaje życie na Kaszubach. Przy tej pracy natrafiamy na trudności. Na trudności przewidziane i nieprzewidziane, zewnętrzne i wewnętrzne, moralne i polityczne, gospodarcze i kulturalne... Poco je zresztą wyliczać? Znamy je dobrze, bo je każdy z nas codziennie styka. To sprawia, że jesteśmy przygnębieni, zgorzkniali, smutni, zdenerwowani, złośliwi, zniechęceni. Z zazdrością myślimy i marzymy o jakiejś nowej rzeczywistości szczęśliwej, lepszej... Pewnie, wojna dokonała takiego zniszczenia, tyle wprowadziła zamieszania we wszystko i u wszystkich, że życie w najbliższym okresie powojennym jest ciężkie, pełno w nim trudności i przeszkód. Ale z drugiej znów strony przyczyna leży w nas samych — bo każdy z nas tworzy jako jednostka współne życie społeczeństwa i każdy z nas jest częścią życia społecznego. Jeżeli więc uzdrowimy i poddamy rewizji nasze osobiste wysiłki i pracę — zmieni się życie całego społeczeństwa.

Przede wszystkim znaczny ogół społeczeństwa opanowała wola wygodnictwa i chęci używania. Jesteśmy zdania, że tyle się nacierpieliśmy i tyle wyżyliśmy biedy, że teraz trzeba to sobie odbić. Dobre są rozrywki, ale w miarę. Tymczasem fala zabaw szaleje!

Musimy sobie uświadomić, że odbudowanie życia po tej strasznej wojnie, to praca pionierska. Wobec ogromu zniszczeń i tak wielkiego braku ludzi każdy z nas musi podwoić czy nawet potroić swoje wysiłki. Musimy stać się pokoleniem pracy, obowiązkowości, ofiary...

Czas okupacji nas zdemoralizował. Można było pracować ociężale, tak na niby, dla oka w czasie okupacji. Taki sobotaż był wówczas nawet konieczny — ale skończmy z tym dzisiaj! Stary nawyk pracy z przymusu musi zginąć! Przecież dzisiaj pracujemy dla siebie, dla własnego państwa, dla pokolenia obecnego i pokoleń przyszłych.

Brak również między nami poczucia wspólnoty społecznej. Za mało w nas świadomości tego, że odpowiadamy i budujemy nietylko życie swoje ale odpowiadamy za życie całości, że budujemy wspólnym wysiłkiem dobro ogólu. Życie społeczeństwa to mechanizm skomplikowany, w którym każde kółko musi wykonać swoją pracę. Jeżeli np. wieś nie dostarczy odpowiedniej ilości produktów rolnych, jeżeli rolnicy nie wykonają świadczeń rzeczowych w terminie i ilości, wówczas odbije się to na naszym przemyśle, handlu a nawet oświacie i administracji. W życiu społeczeństwa wszystko się zazębia. Ponadto bezwzględnie trzeba umieć napiętnować wszelkiego rodzaju „męty społeczne": szabrowników, złodziei dobra publicznego, zwolenników łatwego zarobku. Trzeba ich demaskować wobec opinii publicznej i napiętnować.

Jeszcze wielu z nas stoi na uboczu życia publicznego. Czyż jest zdrowym objawem społecznym, że tylu np. inteligentów siedzi „jak u Boga za piecem" na gospodarstwie rolnym u ojca czy zajmuje się handlem? Na co czekają? A ludzi tak brak!

Ponadto jeszcze za wiele u nas doktrynów. Na krawiectwie, szewstwie, inżynierii, rolnictwie — zna się fachowiec; inni słuchają ich zdania. Na rządzeniu zna się każdy. Bo czyta gazetę. Bo przeczytał jedną lub dwie książki historyczne czy polityczne. Przeciwstawia się zdaniu tych, którzy te zagadnienia tak trudne, zawiłe, przemyśleli. Wydaje sąd. Uważa się za najwyższą instancję, nieomylną.

Brak też u nas entuzjazmu. Człowiek smutny nie jest twórczy. Warunkiem pracy twórczej jest radość. Ona stabości dodaje sił, zakrywa braki, łamie przeszkody. Patrzmy z optymizmem a zobaczymy, ze życie składa się nie z samych klęsk. Są i zwycięstwa.

Życie jest zadaniem do wykonania, nigdy darem do używania. Zadanie trzeba wykonać. Każdy z nas jest kowalem swojego szczęścia i każdy z nas jest kowalem szczęścia całego społeczeństwa.

Prezydent Bierut i prem. Osóbka-Morawski na Wybrzeżu.

W drugim dniu pobytu na Wybrzezu Prezydent Bierut, Premier Osóbka-Morawski, wiceprezydent Szwalbe, minister Jędrychowski oraz wiceminister Żakowski zwiedzili w godzinach przedpołudniowych port gdyński. W godzinach południowych dostojni goście brali udział w posiedzeniu Gdańskiej Miejskie Rady Narodowej. Po posiedzeniu następuje zwiedzenie Akademii Lekarskiej, Politechniki oraz portu gdańskiego. Następnie Prezydent Bierut samolotem odleciał do Warszawy a wiceprezydent K. R. N. Szwalbe i premier Osóbka-Morawski wzieli udział w posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni.

Dramatyczny protest wobec władz alianckich

RZYM (PAP). — Władze wojskowe aliantów w Caserta pod Neapolem nie dopuściły attache wojskowego przy Poselstwie Polskim we Włoszech, pułkownika Siodra oraz towarzyszących mu majora Jaworskiego i porucznika Szaniawskiego do zwiedzenia polskich obozów z repatriantami, znajdujących się w rejonie miasta Cevina.

Żołnierze znajdujący się w tych obozach, wystosowali pisemny protest na ręce głównodowodzącego wojsk alianckich. W piśmie tym żołnierze z oburzeniem protestowali przeciwko temu, że nie dopuszcza się oficerów Wojska Polskiego do obozów, w których znajdują się Polacy, oczekujący z niecierpliwością chwili, w której będą mogli wrócić do ojczyzny.

13.500 żołnierzy, znajdujących się w tych obozach, ogłosiło na znak protestu w dniu 12 października głodówkę. W dniu tym nie opuścili oni obozu. Jednodniowa głodówka minęła w zupełnym spokoju.

Dekret o Polskiej Agencji Prasowej

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 18 października 1945 r. uchwaliła dekret o Polskiej Agencji Prasowej. Wobec powyższego podaje się do wiadomości publicznej, że od dnia dzisiejszego depesze i wiadomości Polskiej Agencji Prasowej będą sygnowane skrótem telegraficznym PAP.

Do Czetińców!

Prosime zapisac „Zrzesz Kaszebską" na mjesądz lestopadnjik na pocztach i agencjach abo wu lestovech. Zle ju je za pózno i poczta nje chce przejąc czetińce mogą veselac prenumeratę „przekazem pocztowym" pod adresę: Administracja „Zrzesz Kaszebskji", Wejherowo, Skrzynka Pocztowa 30.

Kaszebji!
Vspjerejta „Zrzesz"!!!

W Argentynie bez zmian

NOWY JORK (PAP). — Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że sytuacja w Argentynie jest w dalszym ciągu niejasna. Jednym z przywódców nieudanego przewrotu, skierowanego przeciwko prezydentowi Farrelowi i pułkownikowi Peronowi, był admirał Vernengo Lima. Udało mu się usunąć Perona i umieścić go pod strażą na jednej z wysp na rzece La Plata. Admirał Lima zajął stanowisko ministra marynarki, lecz nie udało mu się usunąć prezydenta Farrela.

Pułkownik Peron powrócił dzięki pomocy oddanych mu pułków do Buenos Aires wobec czego admirał Lima uciekł na jednym z argentyńskich poławiaczy min. Według niesprawdzon[illegible] on jednak do stolicy na wezwanie prezydenta Farrela, który zapewnił mu bezpieczeństwo. Nowym ministrem marynarki argentyńskiej został mianowany admirał Pantin.

Cały naród niemiecki ponosi odpowiedzialność

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera [illegible] ze Stuttgardu, że na pierwszym posiedzeniu nowoutworzonego zboru ewangelickiego w Niemczech znany przeciwnik ideologii narodowo-socjalistycznej, pastor Niemorller oświadczył, że cały naród niemiecki ponosi odpowiedzialność za wydarzenia ostatnich 12 lat. Hitler i militaryści niemieccy nie mogliby się utrzymać przy władzy, gdyby wielu Niemców nie popierało ich polityki.

Akt oskarżenia przeciw burzycielom pokoju

(Dokończenie).

Egzekucje i tortury

W ciągu całego czasu okupacji zagrabionych terenów, oskarżeni, w celu systematycznego terroryzowania mieszkańców, zabijali i męczyli obywateli, obchodzili się z nimi surowo i więzili ich bez przewidzianego prawem procesu sądowego.

Zabójstwa i prześladowania przeprowadzano były różnorodnymi sposobami, a więc przez rozstrzeliwanie, wieszanie, zatruwanie gazem, skazywanie na śmierć głodową, systematyczne głodzenie, systematyczne zmuszanie do pracy ponad siły, brak obsługi sanitarnej i lekarskiej, bicie, okrucieństwa i tortury różnego rodzaju jak np. przypiekanie rozpalonym żelazem, wyrywanie paznokci oraz przeprowadzanie doświadczeń na żywych ludziach przez stosowanie operacji i innymi sposobami.

Na niektórych terenach okupowanych oskarżeni utrudniali wykonywanie obrządków religijnych, prześladowali duchowieństwo i zakonników oraz dokonywali expriopriacji własności kościelnych. Umyślnie i systematycznie tępili oskarżeni narody, t. zn. uśmiercali ludność cywilną okupowanych krajów, ażeby wytępić określone rasy i warstwy ludności, jak również grupy narodowościowe, rasowe i religijne.

Akt oskarżenia podaje dalej fakty tortur i prześladowań ludności we Francji, w Danii, Belgii, Holandii, Luksemburgu, we Włoszech, w Polsce, Czechosłowacji i w Jugosławii.

W akcie oskarżenia przytoczona jest duża ilość faktów masowego tępienia ludności Związku Radzieckiego W obwodzie lwowskim i we Lwowie Niemcy wytępili około 700.000 osób. W Litewskiej Republice Radzieckiej miały miejsce masowe zabójstwa obywateli radzieckich, a mianowicie: w Ponarach zamordowano około 100.000 osób, w Kownie ponad 70.000, w Olicie około 60.000. W Łotewskiej SRR zabito 577.000 ludzi, w obwodzie smoleńskim — ponad 135.000 obywateli radzieckich.

W obwodzie leningradzkim zabito i zamęczono ponad 172.000 osób, w tej liczbie 20.000 osób, które zginęły w Leningradzie w rezultacie barbarzyńskich bombardowań i obstrzału artyleryjskiego.

W ciągu całego okresu okupacji niemieckiej w krajach zachodnich i wschodnich rząd niemiecki i niemieckie dowództwo naczelne deportowały fizycznie zdrowych obywateli z okupowanych terenów do Niemiec i do innych krajów okupowanych, zmuszając wywiezionych ludzi do niewolniczej pracy, przeważnie w fabrykach przemysłu wojennego i do innych prac, związanych z wysiłkami wojennymi Niemiec. Ze Związku Radzieckiego niemieckie władze okupacyjne wywiozły do niewoli około 10,4 miliony obywateli radzieckich. a z Czechosłowacji — 750.000 obywateli czechosłowackich na przymusowe roboty, mające na celu zaspakajanie potrzeb wojennych Niemiec.

Zabijanie jeńców i mord w Katyniu

W ustępie p. t. „Zabójstwa i okrutne obchodzenie się z jeńcami i innymi wojskowymi krajów, z którymi Niemcy znajdowali się w stanie wojny", wykazano, że oskarżeni zabijali i obchodzili się surowo z jeńcami, pozbawiając ich koniecznego wyżywienia, dachu nad głową, odzieży, opieki lekarskiej, przymuszając do pracy w nieludzkich warunkach bijąc, poddając nieludzkim poniżeniom i uśmiercając ich.

Dalej akt oskarżenia ogłasza dane o zabójstwach jeńców amerykańskich, francuskich, angielskich i radzieckich i o okrutnym obchodzeniu się z nimi. We wrześniu 1941 r w Katyniu koło Smoleńska hitlerowcy dokonali masowych zabójstw polskich oficerów w obozie jeńców. Akt oskarżenia wykazuje fakty zabójstw zakładników we Francji Holandii, Belgii, Jugosławii i ZSRR. Oskarżeni eksploatowali w sposób bezwzględny narody krajów okupowanych, aby wzmocnić potęgę nazistowskiej maszyny wojennej, zubożyć Europę, wzbogacając siebie i swoich popleczników.

Akt oskarżenia podaje szczegółowe dane o charakterze i rozmiarach grabieży dokonanej przez Niemców we Francji, Norwegii, Belgii, Holandii i Luksemburgu. Niemcy wywozili stąd urządzenia fabryczne, surowiec, produkty rolne i przemysłowe. Wywozili także i niszczyli dzieła sztuki. Na terenie Związku Radzieckiego spiskowcy nazistowcy zniszczyli całkowicie lub mocno uszkodzili 1.710 miast i przeszło 70.000 wsi, ponad 6 milionów budynków i pozostawili bez dachu nad głową około 25.000.000 osób. Wśród najbardziej uszkodzonych miast należy wymienić Stalingrad.

Zniszczenie wielu miast i wsi

Dalej w akcie oskarżenia podaje się szczegółowe dane o zniszczeniach budynków przemysłowych, o grabieży przedsiębiorstw przemysłowych i gospodarstw rolnych oraz o rozkradaniu dzieł sztuki w Łotewskiej SRR, Estońskiej SRR i Litewskiej SRR, a także w Czechosłowacji. Na niektórych terenach okupowanych, zaanektowanych przez Niemcy, oskarżeni planowo i metodycznie próbowali asymilować te terytoria pod względem politycznym, kulturalnym, społecznym i ekonomicznym.

Dalej wspomina akt oskarżenia zbrodnicze zniszczenie Warszawy i wielu innych miast i wsi polskich.

Oskarżeni usiłowali wynarodowić okupowane tereny, usuwali siłą ludność miejscową i zaludniali je kolonistami niemieckimi.

Miliony ludzi uśmiercono w obozach

W rozdziale p. t. „Przestępstwa przeciw ludzkości" wskazuje się, że wszyscy oskarżeni dokonali przestępstw przeciwko ludzkości w okresie do 8 maja 1945 roku w Niemczech i we wszystkich krajach, które były okupowane przez niemieckie siły zbrojne. Utworzono cały szereg obozów koncentracyjnych, w tej liczbie obóz w Buchenwald, który został założony już w 1933 roku i obóz w Dachau zorganizowany w 1934 roku. W okresie wojny założono w krajach okupowanych liczne obozy, w których uśmiercano miliony niewinnych ludzi. W obozach zmuszano ludność cywilną do pracy niewolniczej, traktowano w najokrutniejszy sposób i zabijano różnymi sposobami, nie wyłączając zatruwania gazem i palenia. Polityka terroru, stosowana przed wojną w Niemczech, została przeniesiona do krajów okupowanych i stosowana tam do końca wojny tj. do 8 maja 1945 roku.

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu Niemcy wymordowali 4 miliony ludzi, a w Majdanku — 1.5 miliona.. W kacie oskarżenia podano także, że Niemcy wymordowali także5.700.000 żydów.

Akt oskarżenia został przedłożony Trybunałowi w angielskim, francuskim i rosyjskim języku. Każdy z tych tekstów jest autentyczny. Akt oskarżenia podpisali: R. A. Rudienko, w imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Hartley Shawcross, w imieniu Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej, Robert Jackson, w imieniu Stanów Zjednoczonych A. P., Francois Menchon, w imieniu Republiki Francuskiej.

Co piszą inni?

Podpis Polski

Prasa polska poświęca wiele miejsca podpisaniu przez Polskę Karty Narodów Zjednoczonych.

„Rzeczpospolita" podkreślając znaczenie Organizacji Narodów Zjednoczonych pisze:

„Hasło jedności sił postępowych na całym świecie, uważane przez wielu za frazes, okazało się jedyną drogą uratowania cywilizacji przed największym być może niebezpieczeństwem zagłady. Żołnierz polski walcząc o Polskę zarówno na „pierwszym", jak i na „drugim" froncie, krwią własną zadokumentował tę prawdę.

I jeszcze czegoś nauczyło nas doświadczenie ostatnich lat. Popularny w niektórych kołach frazes o rzekomych nie dających się pogodzić sprzecznościach między „wschodem" i „zachodem" zbankrutował w toku wojny. Nie sprzeczność między „wschodem" a „zachodem" zagroziła losom świata, ale przeciwieństwo między zorganizowaną reakcją a zjednoczonymi siłami postępu.

I dlatego też

...kiedy dziś niektóre koła lansują sprzeczną z celami wygranej przez demokrację wojny koncepcję tylko zasadnicza sprzeczność — sprzeczność między reakcją a postępem — i jedna tylko jedność — jeden blok scementowany krwią blok demokratycznych narodów, które obecnie w formie Organizacji Narodów Zjednoczonych powinny kontynuować dzieło rozpoczęte. Podpis Ministra Spraw Zagranicznych Polski umieszczony pod Statutem Narodów Zjednoczonych raz jeszcze potwierdza to nasze stanowisko.

W kilku wierszach

* OSLO. — Szef policji norweskiej ujawnił, iż w jednym z miast prowincjonalnych wykryto redakcję i drukarnię tajnej gazety hitlerowskiej. Aresztowano kilkunastu dywersantów hitlerowskich.

* PRAGA. — Prezydent Benesz podpisał dekret, mocą którego uniwersytet niemiecki w Pradze został rozwiązany.

* WASZYNGTON. — Na ostatniej konferencji prasowej prezydent Truman oświadczył, iż nie przewiduje się narazie spotkania przywódców trzech wielkich mocarstw.

* TOKIO. — Minister spraw zagranicznych Japonii Yoszida oświadczył na konferencji prasowej, iż Japonia w chwili obecnej nie prowadzi polityki zagranicznej i wobec tego nie będzie posiadała przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą.

* LUNEBURG. — Brytyjska policja wojskowa aresztowała w okolicy Luneburga Hansa Colinga, jednego z przewódców młodzieży hitlerowskiej, i organizatora niemieckiego ruchu terorystycznego „wilkołaków".

Oświadczenie bułgarskiego ministra spraw zagranicznych

SOFIA (PAP). — W Sofii pojawił się pierwszy numer pisma angielskiego pt. „Wolna Bulgaria". Pismo to zawiera m. in. oświadczenie bułgarskiego ministra spraw sobie sprawę z tego, że z powodu złej polityki jego kierowników w okresie wojny państwa sąsiednie poniosły straty. Jesteśmy gotowi wynagrodzić poniesione straty i wziąć udział w odbudowie krajów, które z powodu agresywnej polityki naszych poprzedników ucierpiały". Minister podkreślił, że Bułgaria woli „korzystny i długotrwały pokój od szybkiego pokoju".

Dość tej komedii!

wołają b. więźniowie obozów koncentracyjnych

BRUKSELA (PAP). — Cztery stowarzyszenia jednoczące przeszło 25.000 Belgijczyków, byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, ogłosiły protest przeciwko sposobom prowadzenia procesu w Luneburgu. Protest ten brzmi jak następuje: „W imieniu tych, którzy zginęli w obozach koncentracyjnych w Rzeszy, wołamy — dość tej komedii! Niech karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie nareszcie kata z Belsen — Kramera i jego pomocników".

Odnalezienie osobistych akt Rosenberga

LONDYN. (Associated Press). — W jednym z zamków w okolicy Bayreuth znaleziono za podwójną ścianą obszerne akta i osobiste raporty Alfreda Rosenberga, byłego ministra Rzeszy dla terenów wschodnich, członka partii nazistowskiej i Reichstagu. Dokumenty te, znalezione przez porucznika marynarki USA, są najciekawsza kolekcją oryginalnych niemieckich dokumentów w posiadaniu głównego oskarżyciela w sprawach przestępstw wojennych, sędziego Jacksona i mogą odegrać decydującą rolę w nadchodzącym procesie przestępców wojennych.

Szef oddziału dokumentarnego, Robert Gerald, oświadczył: „Dokumenty te obejmują setki osobistych listów i memoranda do i od Hitlera, Hessa, Goeringa, Ribbentropa, Franka i innych, jak również prywatny dziennik Rosenberga i wiele oryginalnych dekretów, przeznaczonych dla wschodnich terenów okupowanych. Listy Hitlera były podpisane: „A. Hitler", a na wielu z nich znajdowały się czerwonym lub niebieskim atramentem litery Rosenberga, Goeringa, Ribbentropa i innych, oznaczające, że przeczytali list i zaaprobowali jego treść. Na podstawie tych dokumentów możemy dowieść słuszności wszystkich zarzutów oskarżenia".

Z życia Kaszub

GDAŃSK

—GANDEAMUS IGITUR! Od czasów utraty przez Kaszubów własnego uniwersytetu w Gryfii, fundowanego i utrzymywanego przez kaszubskich książąt, nie mieliśmy na naszym terenie wyższej uczelni. W dniu 8 października został podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej uchwalony przez Radę Ministrów dekret o Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Cieszymy się, że na Kaszubach powstała wyższa uczelnia, której zadaniem będzie przede wszystkim obsługiwać region kaszubski.

Sądzimy również, że młodzież kaszubska tak upośledzona pod względem nauki w czasie ostatniej okupacji będzie miała ułatwiony wstęp w mury uczelni. Trzeba pamiętać, że na terenie Kaszub nie było żadnych możliwości kształcenia się w szkole konspiracyjnej, bo inteligencja została wymordowana lub wywieziona a przymus pracy i system policyjnej kontroli szalał jak nigdzie.

Cieszy nas również fakt uruchomienia Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Bliskość ośrodka uniwersyteckiego ułatwi młodzieży kaszubskiej studia wyższe a ponadto mamy nadzieję, że uczelnia toruńska uwzględni również region kaszubski w swych badaniach naukowych i programie wykładowym.

HEL

— PÓŁWYSEP HELSKI ROZMINOWANY. Prace nad rozminowaniem półwyspu helskiego prowadzone przez oddziały wojskowe zostały ukończone. Przeprowadzono też akcję porządkowania terenów leśnych, zasypywania rowów strzeleckich, rozbiórki starych bunkrów i t. p.

Rozpoczęto również umacnianie brzegów półwyspu.

WEJHEROWO

— AKADEMIA KU CZCI POMORDOWANYCH KSIĘŻY. W niedzielę, 21 października na sali ob. Prusińskiego odbyła się akademia ku czci pomordowanych księży diecezji chełmińskiej. Na program złożyły się przemówienia okolicznościowe, deklamacje oraz utwory wokalno-muzyczne. Tłumnym udziałem na akademii społeczeństwo żyli za wiarę, bliźnych i Ojczyznę. Akademia wywarła na wejherowskie zamanifestowało swoje przywiązanie do Kościoła katolickiego i duszpasterzy, którzy swe życie położyli wszystkich głębokie wrażenie.

— ZEBRANIE ZWIĄZKU B. WIĘŹNIÓW OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH na woj. Gdańskie odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. o godz. 12.30 w Wejherowie w sali ob. Naczka przy ul. Walowej (dawniej Szmidt).

Wszyscy Polacy, byli więźniowie ideowo-polityczni bez różnicy płci, wyznania, przekonań politycznych, więzieni przez władze niemieckie w czasie wojny z lat 1939—1945, z powodu swej przynależności narodowej, stanowiska, względnie działalności patriotycznej w obozach koncentracyjnych i w więzieniach hitlerowskich proszeni są o przybycie.

PUCK

Otwarcie Domu Kultury

Jedno z najstarszych miast na Kaszubach, dawniejsza stolica kasztelanii i starostwa wzbogaciło się w tych dniach o nową placówkę kulturalną. Z inicjatywy tamtejszej Delegatury Urzędu Informacji i Propagandy, za poparciem miejscowego burmistrza i przy pomocy społeczeństwa, zwłaszcza nauczycielstwa otworzono tam ośrodek kulturalny pod nazwą: Dom Kultury.

Nareszcie młodzież tamtejsza, złakniona ojczystego słowa, ojczystej muzyki i pieśni oraz kulturalnej rozrywki otrzymała urzeczywistnienie swych życzeń. Nareszcie Kaszubi tamtejsi będą mogli wnieść swój dorobek kulturalny do dorobku kultury ogólnopolskiej i wykazać, że mimo tylowiekowej dążności wroga do zagłady języka polskiego na tutejszych terenach, polskość swą zachowali.

Zatem życzymy ośrodkowi jaknajlepszego rozwoju i apelujemy do wszystkich Kaszubów — jak najwięcej takich ośrodków kulturalnych, jak najwięce domów kultury rodzimej, jak najwięcej świetlic na kaszubskich wioskach.

Na program otwarcia Domu Kultury, które odbyło się w ubiegłą niedzielę, wobec licznie zebranej publiczności, zwłaszcza młodzieży złożyło się poświęcenie wraz z przedmową ks. Proboszcza, przemówienia okolicznościowe przedstawicieli władz i społeczeństwa oraz program artystyczny tj. deklamacje, muzyka i śpiew w wykonaniu uczennic gimnazjalnych. Organizatorzy skorzystali z pobytu w Pucku sympatycznego zespołu Teatru Polskiego Ziem Zachodnich, którego bezinteresowne produkcje wokalne, nagrodzone rzęsistemi oklaskami, urozmaiciły program. Entuzjazm i podziw wzbudził występ dwojga dzieci Burmistrza miasta Pucka (4 i 3 lata), które przy akompanjamencie dyr. Tylczyńskiego odtańczyły trzy tańce na stole.

Dom Kultury mieści się przy rynku, posiada kilkanaście pokoi z odpowiednim umeblowaniem, posiada już kilka zorganizowanych sekcji, które rozpoczęły już swoje prace. Założenie Domu znalazło oddźwięk i zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa, co wyraziło się w założeniu Towarzystwa Przyjaciół Domu Kultury. Zaznaczyć należy, że organizatorzy Domu nie posiadając żadnych środków finansowych mimo to przeprowadzili swoje zamierzenia.

KARTUZY

Wystawa Kaszubskiej sztuki ludowej

Wystawa Kaszubskiej Sztuki Ludowej, mieszcząca się w lokalu Muzeum Kaszubskiego w Kartuzach, otwarta została w dniu 26 sierpnia i trwała do 15 października br.

Celem wystawy jest odzwierciedlenie regionalnej sztuki ludowej i zapoznanie z nią jak najszerszych kół społeczeństwa.

W Muzeum Kaszubskim zgromadzono eksponaty z różnych dziedzin sztuki i przemysłu ludowego. Najliczniej reprezentowane były na wystawie wyroby ceramiczne i hafty.

Wszystkie okazy tych wyrobów pochodzą z przed roku 1939 i są niesprzedajne.

Ceramikę produkowały jedyne na Kaszubach warsztaty garncarskie: Necla w Chmielnie i Meissnera w Kartuzach. Warsztat Necla został przez okupanta zniszczony. (Sam właściciel zniszczonego warsztatu Leon Necel, ostatni potomek znanej od szeregu pokoleń rodziny garncarzy, żyje i stara się o odbudowanie warsztatu i jak najrychlejsze wznowienie pracy). Wytwory u Necla cechuje tradycyjna oryginalność i charakter raczej ozdobny, wytwory zaś Meissnera cechuje bardziej charakter użytkowy. Podczas gdy warsztat Necla może zostanie przy poparciu czynników państwowych w najbliższej przyszłości odbudowany, warsztat Meissnera w Kartuzach (ul. Gdańska 28) przystąpił już do nowej produkcji.

Hafty wystawione w Muzeum Kaszubskim pochodzą głównie z przedwojennej pracowni haft kaszubskich, prowadzonej przez Franciszkę Majkowską, siostrę zmarłego w roku 1938 czołowego działacza kaszubskiego, dr Aleksandra Majkowskiego z Kartuz. Pracownia ta z powodu trudności materialnych pracy swej dotąd wznowić nie potrafiła. W chwili obecnej są jednak widoki na jej uruchomienie, tymbardziej, że organizatorka pracowni rozporządza bogatym zbiorem oryginalnych motywów oraz gronem ochotnych współpracowniczek.

Prócz wyżej wymienionych eksponatów zgromadzono na wystawie szereg cennych tablic, obrazujących zasadnicze motywy zdobnictwa kaszubskiego. Każda plansza lub fotografia wskazuje wyraźnie na źródło, z jakiego została zaczerpnięta. Źródła te — to rzadko dziś po wsiach spotykane wyroby przemysłu ludowego, szczególnie produkowane licznie jeszcze w XIX stuleciu sprzęty domowe jak — bogato i pięknie barwnymi ornamentami zdobione skrzynie, szelbągi (szafy kuchenne), stołki itp.

Z eksponatów przemysłu ludowego, znajdujących się w Muzeum wymienić należy pięknie ornamentowaną skrzynię, pochodzącą z roku 1862 i stołek z epoki napoleońskiej.

O swoistych walorach artystycznych wytworów kaszubskiej sztuki ludowej stanowi zarówno estetyczna pomysłowość jak i nierzadka wytworność ornamentacji, opartej na tradycyjnych motywach linearnych i roślinnych.

W szerokich kołach społeczeństwa daje się odczuć silne zainteresowanie kaszubską sztuką ludową. Świadczyć o tym może naogół duża frekwencja: wystawę zwiedziło 485 osób.

Muzeum Kaszubskie przystąpiło już do planowego zbierania materiałów folklorystyczno-badawczych, kontynuując jednocześnie prace nad kolekcjonowaniem ekspo-

BARZESTOWO

— Z PREHISTORII NASZYCH ZIEM. W pobliżu Borzestowa, Kamienicy Szlach. i Gostomia, miejscowości położonych na terenie powiatu kartuskiego, znajdują się t. zw. grodziska (zomkovjiska) z VI w. po Chrystusie. Warownie te, jedyne z okazalszych pamiątek z tej epoki — giną powoli, — jak zginęli obrońcy tych twierdz. Byłoby może wskazanym uratować te pamiątki od zagłady całkowitej, właścicielom oddać gospodarstwa poniemieckie, a zabytki przekazać pod opiekę władz kompetentnych.

Na polu p. Tempskiej z Borzestowskiej Huty napotkano na groby skrzynkowe z epoki rzymskiej. Obok, w pobliżu Raduni odkryło przed wojną groby z epoki celtyjskiej — oraz narzędzia starszej daty (młoty kamienne).

ALEKSANDER MAJKOWSKI 7)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zwjercadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Tej jem go vjidzoł na kalvarijach ve Vejherovje v karnje nobożnich ludzi, jak won z njimi pjelgrzimovoł po tich przidkjich gorach wod staceji do staceji, na vjększe wumortvjenje karę z całim tovarem pchający. Z daleka go poznac beło, bo głovą, przekretą barankovą czapką, vesoko nad ludem bjeżoł.

Roz jem go wuzdrzoł v Svorzevje na wodpusce Matkji Boskji Rebackji. Tu won svoją vižavą tak njepodoł na wocze, bo norod wokrętnjików to chlope duzi jak maszte. Modri jego vamps vestrzod tich modrich ruchen rebackjich gjinął, jak duna morsko v dunje. Njicht na njego woczu njevetrzeszczoł, snadz: Remus tu njepjerszi roz bivoł.

Kjej jem szedł na vesokji szkole v svjat, tej mje Remus vjedno przebivoł na wocze, kjej mje tęchnota brała za dalekjimi Kaszubami, za naszimi lasami, jezorami i morzem. Tej ten bjedni, wobdzarti Remus, takji żorotni i njevjidzałi, zdovoł mje się bec provdzevim vizerunkjem naju zaboczonl zemj. kaszubskji i ludu, chturen wona żevji. Przeboczeło mje sę też na szkołach no pitanje Remusove wo krolevjonce i zomku i jego dzivne wocze, jak won vołoł:

— Ojmuzd dobivô! Sove Ajimana sę polą! — Sove Smętka sę polą! —

Vjedzoł jem, że Remus njimogł vemovjc litere „r". Zamjast „r" mówjił won „j". Chcoł bjedok gvesno rzec: — Ormuzd dobivô! Arimana sove, Smętka sove sę polą! —

Ale zkąd ten bjedni, njewuczałi człovjek mogł vjedzec wo bjołim Ormuzdze i czornim Arimanje, bogach-anjołach z vjare starodavnich Persów? Czeż v tich lechich ruchnach i streszim cełe taceła sę dusza głęboko i dzivnô, jak sę taci chdzeroz v czornim jezerze głębokjigo lasu tajemnica, wo chterni njicht njevje?

Dokuczało mje, żem wod woni rozmove z dzecinnich lôt njigde ju do Remusa sę njeprzebliżeł. Bo to stajało wu mje pevno: Remus njebeł takjim, jak go ludze sądzile!

Kjej jem kuresżce ze szkôł na vjedno sę vrocêł do kochanich Kaszub, pjersze moje pitanje beło: — Cuż z Remusem? —

— Remus njeżije! wodrzeklë mje.

Cężkjim kaminjem padło mje na duszę, żem pjervij njedoł boczenju na tę dzivną duszę, chturna tero ju veprovadzeła sę na tamten svjat. Tec wona ju na zemji chodzeła njeznanô, jak przechodnô vestrzod cuzich. A gvesno mjała co do povjedzenju, kjej Pon Bog ję na svjat zesłoł.

Jednigo dnja, — tak ju bec mjało, — zaszedł jem do starigo szkolnigo v Lipnje, tego samigo, wu chternigo Remus za żecu svoje pogrzebovi talare wukłodoł. Szkolni jimu pjisovoł leste do mjemjeckjich kupców po tovare a v szkole doł mu jizdebkę pod wustrzechą, chdze won vrocoł sę ze svojgo vanożenju, jak jozc do svoji jome. Beł won jesz z tego szlachu szkolnich, co njetile abecadła wuczile dzecę, ale cali vse dovele przikłod i nowukę. Sama przeszła godka na Remusa njeboszczika, a stari szkolni mje zaprovadzeł do bjedni jizdebkji pod dachem i rzekł:

— Njebeł Remus jak jinszi ludze. Chto go le znoł tim bjednim handlarzem ksążk i pjesnjików, wobdzartim i njemovą, ten sę na njim njepoznoł. Vjidzoł, czego ludze njevjidzelë, meslił, czego ludze njemeslile.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wspomnienia o dr. Aleksandrze Majkowskim

Wspomnienia są chorobą duszy, okryte niepamięci pyłem czasami niewiadomo ani jak i kiedy, budzą się, wdzierają do serca i rozjątrzają niezabliźnione jeszcze rany. Szłam po stopniach Eremu. Niegdyś przed laty, tak nazwał ten dom mój ojciec. Chciał by pokój w nim panował, by burze obok niego przechodziły. Nie wiedział, osierocając nas, że jedna zawierucha wszystko przekreśli, a Erem stanie się domem naszych katów. Trzeba było się ze wszystkiem co sercu drogie pożegnać, zostawić na pastwę drapieżnego najeźdzcy.

Lata zabiły tęsknotę, uśpiły ból, a dzisiaj gdy stanęłam na ganku niczem mary wirują mi przed oczyma obrazy dawnych dni. I widzę ojca w białym płaszczu lekarskim, idącego ścieżką, jak to on zwykle lubił czynić przed zaczęciem pracy. Kochał ten ogród, rozumiał poszum starych drzew, śpiew słowików i budzące się życie przyrody. Dzisiaj nikt by mu tu porannej pieśni nie zanucił. Wszystko padło pod toporem kata. Pusto tu i głucho.

Z trwogą wchodzę do wnętrza Eremu. Witają mnie zimne, nagie ściany. Wielka jadalnia straszna w swej martwocie. Cisza. Słyszę echo mych kroków, czuję jakiś cień za sobą. Czyżby to on wrócił do Eremu? I zdaje mi się, że patrzy na mnie, smutnie kiwa głową i mówi „co komu namjenjone, tego nje mjnje" stare przysłowie Remusa. Zmęczonym krokiem wchodzę na górę i przestępuję próg pokoju, który niegdyś wydawał nam się świętym, zaczarowanym, gabinet ojca. I tutaj witają mnie puste ściany. Niema śladu po dawnym uroku jaki on na nas dzieci wywierał, gdy to ozciec wtulony w stary biedermajerowski fotel snuł pieśń minionych dni, a my z bratem z szeroko otwartymi oczyma i ustami, zwyczajem dzieci, wpatrzeni w niego jak w wyrocznię, słuchaliśmy. Padały imiona książąt kaszubskich: Mestwina, Sambora Swiętopełka. Były ciekawe wieczory, gdy przy zielonym stole zbierali się następcy myśli mego ojca. Marszałkowski, Rompski, Grucza, Szutenberg i inni. Zasięgali jego rady, rozwijali swe plany. On cieszył się ich pracą i poświęceniem dla Ojczyzny. Nieraz schylony nad „Zrzeszą" odrywał się do matki „Nie podziwiasz Ty tych chłopców? Ziarno, które zasiałem nie zginie", a gdy nadeszla korekta „Remusa" i Histori Kaszubów" szczęście jego nie miało granic. Lecz niestety zegar jego życia stanął nim „Remus" ujrzał światło dzienne.

Damroka Majkowska

Miłośnicy Kaszubszczyzny!

W Księgarni „Zrzesz Kaszebskô", Wejherowo Plac Czerwonej Armji 7 lub skrzynka Pocztowa 30 nabywać można po cenach umiarkowanych powieć Kaszubska

Al. Majkowskiego

„Żëcé i przigode Remusa" (tom I)

oraz roczniki „Gryfu"

Co usłyszymy przez radio:?

Program rozgłośni gdańskiej na fali 1339 m.

PIĄTEK

14.30—14.35 — Program na dzień dzisiejszy.
14.35—14.45 — Kronika Wybrzeża.
14.45—14.50 — „Musimy pracować wydajniej" felj. akt J. Stańczak.
14.50—15.05 — Koncert wokalny z płyt.
15.05—15.15 — „Zachód wzywa" opowiadanie.
15.15—15.45 — Edward Grieg kompozytor muzyki skandynawskiej aud. salonowo-muzyczna w opracowaniu Romana Kuklewicza.
15.45—15.50 — Szkoły zawodowe na Wybrzeżu
15.50—15.55 — Skrzydka poszukiwania rodzin.
15.55—16.00 — Komunikaty i ogłoszenia.

SOBOTA

14.30—14.35 — Program na dzień dzisiejszy.
14.35—14.45 — Kronika Wybrzeża.
14.45—14.55 — Skrzynka Polskiej Partii Socjalistycznej.
14.55—15.10 — Muzyka taneczna.
15.10—15.20 — „Własnymi siłami" artykuł aktualny.
15.20—15.40 — Koncert skrzypcowy.
15.40—15.50 — Audycja żołnierska.
15.50—15.55 — Skrzynka poszukiwania rodzin.
15.55—16.00 — Komunikaty i ogłoszenia.

NIEDZIELA

14.57—15.00 — Program na dzień dzisiejszy.
15.00—15.15 — Kwadrans ogólno-polski. Audycja Kaszubska.
15.15—15.20 — „Na statku" feljeton aktualny J. Stańczak.
15.20—15.35 — Muzyka lekka z płyt.
15.35—15.45 — Przegląd gospodarczy tygodnia.
15.45—15.50 — Artykuł Aktualny.
15.50—16.10 — Muzyka taneczna.
16.10—16.25 — Kwadrans literacki.
16.25—16.40 — „Mała skrzynka" audycja dla dzieci w opracowaniu H. Hohendlingerówny (cioci Hali).
16.40—16.45 — Kronika Kultury na Wybrzeżu.
16.45—16.57 — Muzyka taneczna.
16.57—17.00 — Komunikaty i ogłoszenia.

Rolniku zdaj świadczenia— nie czekaj na poborcę!

Zachowaliśmy przez okres wojenny większą ilość śpiewnika kaszubskiego pod tytułem:

„Kaszëbskji Pjesnjôk"

Zainteresowani napewno nie pożałują znikomego wydatku, nabywając tak rzadkie i niecodzienne wydawnictwo, Cena tylko 40, — zł.

Nabywać go można w księgarni „Zrzesz Kaszebskô", Wejherowo, Plac Czerwonej Armii 7 lub Skrzynka pocztowa 30.

DOZËREJTA DOMOCEZNĘ

Zgodnjiszkji

1. Czemuż vkąseł Jadom v jabko?
2. Kjedeż krol stoji nn jedni nodze?
3. Jak długo żeł Mojżeszov pjes?
4. Chdzeż leżi zajc nocapli?

1. Bo nji mjoł noża.
2. Kjej na konja skokô.
3. Już won zdech.
4. Kjede trzimô pesk.

Kaszebji! Bjerzmë sę do robotë do wojcovjisti kulturë!

OGŁOSZENIE

Niniejszym podaje się Obywatelom pow. Morskiego do wiadomości, że **Inspektor pracy** urzęduję **każdy poniedziałek** od godz. 9.30 do 12-tej w Społecznym Biurze Pośrednictwo Pracy przy Pow. Radzie Zw. Zaw **w Wejherowie, ul. Sobieskiego nr. 215.**"

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.